

GTOS

WIELKOPOLSKI

**CZY
TEL
NIK**

rok V Nr 223 (1603) A B

Poznań, wtorek 16 sierpnia 1949 r.

Cena 5 zł

Plan Marshalla zbankrutował

Hitlerowski „mędrzec gospodarczy”
i b. zbrodniarz wojenny

PRZYGOTOWUJE

„Plan Schachta”

WASZYNGTON (Telepress). Uprawiana przez „New Herald Tribune” propaganda na rzecz zbrodniarza wojennego, Hjalmara Schachta, mająca na celu zamydlenie oczu opinii publicznej, jest pierwszym krokiem do utworzenia bylemu doradcy finansowemu Hitlera, obecnie zaś obrońcy „Pax Americana”, drogi do zajęcia odpowiedzialnego stanowiska w imperialistycznych planach światowego monopolistycznego kapitału.

„Plan Schachta dla Niemiec”, opublikowany przez europejskie wydanie „Herald Tribune” w Paryżu, jest w rzeczywistości tylko fragmentem zakrojonego na szeroką skalę planu, dotyczącego całej Europy zachodniej. „Szerzy plan Schachta” został zgodnie z informacjami korespondenta Telepressu, zatwierdzony przez kierowniczych polityków Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim przez Johna Mc Cloy’a nowego wysokiego komisarza USA w Niemczech.

Charakterystyczne rysy planu Schachta, mającego zastąpić zbankrutowany plan Marshalla, podane zostały przez „Herald Tribune” w wywiadzie z ostawionym hitlerowskim „geniuszem finansowym”.

Plan ten przewiduje:

1. powiększenie zachodnio-niemieckiego eksportu (kosztem innych krajów marshallowskich, w szczególności zaś W. Brytanii) o więcej niż 100 proc.;

2. zwiększenie potencjału przemysłowego w Niemczech zachodnich, znacznie ponad poziom przedwojenny;

3. definitywne zatwierdzenie statutu dla Niemiec zachodnich, przedstawiającego tę część kraju w kolonię kapitalistów amerykańskich. Ta ostatnia z kolei będzie udzielała „pomocy” kolonom USA w zachodniej Europie, w ten sam sposób, w jaki ekonomisci hitlerowscy, kierowani przez Schachta, „dopomagali” przed wojną państwu bałkańskiemu.

Za pośrednictwem „Herald Tribune” Schacht oraz Departament Stanu USA, wypowiedzieli wobec innych krajów zachodnio-europejskich specjalnie zaś wobec W. Brytanii, brutalną prawdę o tym, że zainwestowany w zachodnich Niemczech kapitał amerykański, będzie dusił bez jakichkolwiek skrupułów inne rynki.

Schacht gorliwie podtrzymuje zawarty „w 4ch punktach” plan Trumana o „rozwoju zacończonych gospodarczo obszarów”. Przyznaje się on do tego, że w planie tym imperializm niemiecki widzi spełnienie swych marzeń o „cywilizowaniu Azji i Afryki”.

Anglicy w Niemczech zaczynają już odczuwać skutki amerykańsko-schachtowskiej polityki. Pierwsze konferencje odbyte przez „Międzynarodowy Zarząd Rurzy” nie doprowadziły do niczego. Stało się zupełnie jasnym, że Amerykanie nie pragną bynajmniej, by administracja ta funkcjonowała, mimo że byli swego czasu jej inicjatorami. Powód tego jest zupełnie prosty. Przy pomocy Schachta doszli oni do wniosku, że mogą sami administrować przemysłem niemieckim, bez pomocy angielskiej czy francuskiej. Jak wiadomo — przedsiębiorstwa posiadające ponad 50% kapitału zagranicznego, nie podlegają „Zarządowi Rurzy”, zaś dopływ amerykańskiego kapitału odbywa się pełną parą. W ten sposób większość przedsiębiorstw podlega wyłącznej kontroli kapitału USA. W pozostałych kontrola sprawowana jest nominalnie przez trzy mocarstwa zachodnie, ale faktycznie jedynie przez Waszyngton.

Innym dowodem stwierdzającym bliski zgon planu Marshalla i zastąpienie go planem Schachta, jest pożyczka dolarowa, którą Stany Zjednoczone usiłują narzucić W. Brytanii. W zamian za to Amerykanie żądają od W. Brytanii takich „zasadniczych zmian w jej sy-

stemie monetarnym”, o których powiedział Schacht do Higgins, że „bezwzględnie muszą być przeprowadzone”.

Trzymając się ściśle tych wytycznych przy pisaniu swej książki p. t. „Mój układ z Hitlerem”, oraz przy gloryfikowaniu „Pax Americana”, Schacht nie tylko wynoszony jest obecnie pod niebiosa przez „Herald Tribune”, lecz opracowany przez niego plan amerykańsko-niemieckiego podboju świata zyskał silne poparcie w Waszyngtonie.

Ponad 4500 byłych robotników na czołowych stanowiskach

w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ (PAP). Ponad 4500 byłych robotników zajmuje w chwili obecnej kierownicze stanowiska w przemyśle włókienniczym.

W ciągu niespełna 7 miesięcy br. 807 robotników, wyróżniających się w pracy zawodowej, dzięki wykazanym zdolnościom i energii uzyskało awans zawodowy na stanowiska majstrów, referentów higieny i bezpieczeństwa pracy, kierowników działów produkcji, a nawet dyrektorów technicznych i naczelnych.

Z liczby ponad 4500 awansowanych w ciągu 4 lat w przemyśle włókienniczym robotników 93 osoby, w tym szereg kobiet, pełni funkcje dyrektorskie. 756 awansowało na stanowiska kierowników działów, oddziałów produkcyjnych i referatów administracyjnych. Największa liczba robotników, w tym bardzo poważny odsetek kobiet, zajęła techniczne stanowiska: majstrów salowych, oddziałowych lub warsztatowych. Liczba kierowników działów produkcyjnych i majstrów, pochodzących spośród byłych robotników wyniosła w końcu lipca br. 3.758 osób, tj. wzrosła w ciągu ostatnich czterech miesięcy o prawie 450 osób.

Jak wykazują dane statystyczne i opinia władz zwierzchnich awansowani robotnicy w olbrzymiej większości wykonują swe czynności niezwykle sumiennie i osiągają bardzo dobre wyniki. Jednym z typowych przykładów jest ob. Alojzy Jóźwiak, który w ciągu

ŻNIWA na ukończeniu

WARSZAWA (PAP). Jak podaje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych żniwa w woj. warszawskim, lubelskim, rzeszowskim i poznańskim są już na ukończeniu. W innych województwach do sprzętu pozostało jeszcze ok. 10 proc. powierzchni zbóż i roślin ozimych oraz 30 proc. powierzchni zbóż jarych.

W woj. białostockim, szczecińskim i olsztyńskim, gdzie zaszewy dokonywane są później ze względu na późniejszy okres dojrzewania roślin, do zebrania pozostał nieco większy obszar.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu żniw, prace żniwne wskutek ustawicznych deszczów były często przerywane i opóźniane. Jednak dzięki dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, jak również dzięki szerokiej pomocy, jakiej udzieliły wsi grupy robotników, pracowników umysłowych, młodzieży i wojska, sprzęt zbóż przeprowadzono w przewidzianych terminach, a nawet przed terminem. Według przewidywań Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. zakończenie żniw na obszarze całego kraju nastąpi ok. 20 sierpnia.

Ponad 4500 byłych robotników na czołowych stanowiskach

w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ (PAP). Ponad 4500 byłych robotników zajmuje w chwili obecnej kierownicze stanowiska w przemyśle włókienniczym.

W ciągu niespełna 7 miesięcy br. 807 robotników, wyróżniających się w pracy zawodowej, dzięki wykazanym zdolnościom i energii uzyskało awans zawodowy na stanowiska majstrów, referentów higieny i bezpieczeństwa pracy, kierowników działów produkcji, a nawet dyrektorów technicznych i naczelnych.

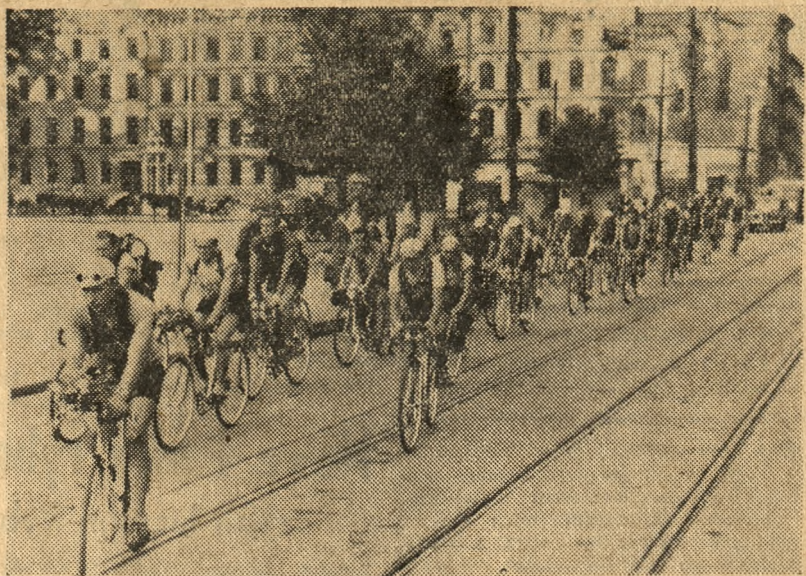
Z liczby ponad 4500 awansowanych w ciągu 4 lat w przemyśle włókienniczym robotników 93 osoby, w tym szereg kobiet, pełni funkcje dyrektorskie. 756 awansowało na stanowiska kierowników działów, oddziałów produkcyjnych i referatów administracyjnych. Największa liczba robotników, w tym bardzo poważny odsetek kobiet, zajęła techniczne stanowiska: majstrów salowych, oddziałowych lub warsztatowych. Liczba kierowników działów produkcyjnych i majstrów, pochodzących spośród byłych robotników wyniosła w końcu lipca br. 3.758 osób, tj. wzrosła w ciągu ostatnich czterech miesięcy o prawie 450 osób.

Jak wykazują dane statystyczne i opinia władz zwierzchnich awansowani robotnicy w olbrzymiej większości wykonują swe czynności niezwykle sumiennie i osiągają bardzo dobre wyniki. Jednym z typowych przykładów jest ob. Alojzy Jóźwiak, który w ciągu

Odnaczenie wiceministra Sokorskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki minister S. Dybowski, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wiceministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego krzyżem komandorskim orderu Polski Odrodzonej. Odnaczenie przyznane zostało wice-min. Sokorskiemu za wybitne zasługi w dziele podniesienia i upowszechnienia kultury polskiej.

Tour de Pologne



Tak wyglądała ul. roku defilada zawodników przez Wrocław w drodze na start

Naszym zadaniem jest wychować młodzież w duchu postępu i umiłowania pokoju — mówi Paul de Lanoue

WARSZAWA (PAP). Pierwszy dzień obrad konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (12. 8. br.) zakończył się sprawozdaniem z działalności departamentu oświaty Światowej Federacji Zawodowych, które złożył sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich Paul de Lanoue.

Prelegent omówił na wstępie historię powstania i rozwoju federacji.

Jako naczelną zadanie ruch zawodowy nauczycieli postawił przed sobą — walkę o demokratyzację szkoły oraz o polepszenie materialnego i moralnego położenia nauczycielstwa. Z początku, dzięki jednolitej postawie mas nauczycielskich, zaczęto we Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych mówić o reformie szkolnictwa. Wkrótce jednak reakcja rozpoczęła ataki na klasę robotniczą i na postępowy ruch pracowników oświaty.

W dalszym ciągu swego referatu Paul de Lanoue mówi o walce federacji o jedność nauczycielskiego ruchu zawodowego i scharakteryzował katastrofalną sytuację szkolnictwa w krajach kapitalistycznych i koloniach. Tak np. 85% ludności Indii stanowią analfabeci. W Algierze dla półtora miliona dzieci brak miejsca w szkołach. W lepiej zorganizowanych okręgach Afryki, jak w Dakarze na 10 dzieci przypada jedno miejsce w szkole. W okręgach bardziej zacończonych — jedno miejsce na 100 dzieci.

Na czoło zagadnień omawianych na konferencji w Budapeszcie — komuniuje Paul de Lanoue — była walka o stały pokój. Postanowiliśmy wychować młodzież tak, by zrozumiała w czym interesie podlegające imperialistycznym pragną rozpętać wojnę. W tym duchu czynimy przygotowania do dnia pokoju.

Szczególnie ważne jest dla nas zagadnienie przyszłości szkoły i zawodu nauczycielskiego. W Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej przyszłość ta jest jasna. W innych krajach pracownicy oświaty coraz bardziej zdają sobie sprawę z tego, że powinni zacząć działać w oparciu o międzynarodową solidarność.

Należy walczyć o likwidację dyskryminacji rasowej, o ubezpieczenia, o

podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Nauczyciele wszystkich krajów dążą do tego, aby szkoły mogły ogarnąć wszystkie dzieci w wieku szkolnym oraz by młodzież miała możliwość kształcenia się odpowiadającego powołaniu i upodobaniom.

Pracownicy oświaty walczą o to, aby z wydawnictw szkolnych dla dzieci i młodzieży zostały usunięte teorie faszystowskie, teorie dyskryminacji rasowej, wszystko to, co zagraża pokojowi i braterstwu narodów.

Więcej szkół, więcej zakwalifikowanych nauczycieli, oddanych całą duszą sprawie wychowania młodzieży, prawo do kształcenia się na uniwersytetach — oto główne zadania naszej konferencji.

Gen. Knolle morderca Holendrów ujęty w Bremie

BERLIN (Telepress). W Bremie zaarrestowano bliskiego przyjaciela i współpracownika Himmlera, generała Friedricha Knolle. Ten ostatni przez cztery lata ukrywał się w Bremie pod przybranym nazwiskiem. Oskarżony on jest o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości, włączając w to wymordowanie zakładników holenderskich.

Prawa ręka Goebbelsa

zbrodniarz wojenny WINKLER zdenazyfikowany

BERLIN (Telepress). Max Winkler, jeden z podwładnych Goebbelsa, który był najbardziej aktywnym działaczem w hitlerowskim ministerstwie propagandy, oraz podczas wojny był kierownikiem oświatowego nazistowskiego „Reichstreuhandstelle Ost”, uwolniony został obecnie przez sąd denazyfikacyjny w Lüneburgu. Sąd stwierdził, że zbrodniarz wojenny Winkler przy przejęciu własności firm wydawniczych i towarzystw filmowych na rzecz państwa niemieckiego i partii nazistowskiej, działał w sposób „uprzejmy”. Nad działalnością Winklera w czasie wojny sąd denazyfikacyjny w Lüneburgu przeszedł milcząco do porządku dziennego.

Flirt

TITO — de GASPERI

RZYM (Telepress). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że władze jugosłowiańskie nakazały natychmiastowe zwolnienie wszystkich włoskich statków rybackich, które zostały zatrzymane w ciągu ubiegłych miesięcy za dokonywanie połowów zbyt blisko brzegów Jugosławii. Zarządzenie powyższe dotyczy 50 statków, z których niektóre trzymane były przez władze jugosłowiańskie przez 6 miesięcy.

Mac Arthur wezwany do Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). Na łącznym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych postanowiono większością głosów wezwać do Waszyngtonu dowódcę amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii Mac Arthura w celu wysłuchania jego opinii w sprawie programu pomocy wojskowej.

Ks. GURGACZ z trzema współoskarżonymi skazani na śmierć

KRAKÓW (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił w dniu 13 bm. wyroki skazujące ks. Władysława Gurgacza, Michała Żakę, Stanisława Szajno oraz Stefana Balickiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia, zaś Leona Nowakowskiego na 15 lat więzienia, a Adama Legutkę na 10 lat więzienia.

Odczytując, przy szczególnie wypełnionej publiczności sali, umotywowanie wyroku — przewodniczący ppk. Władysław Stasica oświadczył, iż przewod sądowy udowodnił wszystkie zarzuty aktu oskarżenia z wyjątkiem napadu na milicjanta, czego nie dokonał Stanisław Szajno.

Sąd stanął na stanowisku, że osk. ks. Gurgacz z całą premedytacją dopuścił się zarzucanych mu czynów, a to, że pomimo przyznania się do popełnionych przestępstw — oskarżony nie poczuwa się do winy świadczy o jego cynizmie moralnym i zdecydowanie wrogiem nastawieniu do Państwa Ludowego.

Odnosnie osk. Żakę okoliczności sprawy pozwalały przyjąć, że biorąc udział wraz z innymi w napadach rabunkowych, kierował się on wyłącznie niskimi pobudkami.

Po szczegółowej analizie kwalifikacji prawnej przestępstw czynów oskar-

żonych, umotywowanie wyroku stwierdza, że przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę, iż wszyscy oskarżeni goździli w podstawy ustroju Państwa Ludowego, przydzielając się drogą rabunkową do opóźnienia tempa odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, a tym samym działali na szkodę narodu polskiego.

Jako okoliczność szczególnie obciążającą sąd pociągnął ks. Gurgaczowi nadużycie autorytetu religij dla celów zbrodniczych, zaś Stanisławowi Szajno — ponowne wstąpienie do bandy po skorzystaniu w roku 1947 z dobrodziejstwa amnestii.

Wymierzając karę Nowakowskiemu, sąd wziął pod uwagę okoliczności jego wstąpienia do bandy oraz okazaną przezeń skrucę, zaś odnosnie Adama Legutkę — sąd uwzględnił jego młody wiek i związaną z tym niepełną dojrzałość psychiczną i małe wyrobienie polityczne.

Z gorącego terenu Chorzowa jedynastka poznańskich kolejarzy wywiozła jeden cenny punkt. Gra stała na dobrym poziomie i dostarczyła publiczności wiele emocji. Przez pierwsze 15 min. przewagę mają gospodarze i w tym okresie gry zdobywają prowadzenie uzyskane głową przez Cholewę. 20 minuta przynosi Kolejarzom wyrównanie. Aniela ładnie podaje do Czapczyka a ten głową lokuje piłkę w siatce.

Po przerwie przewagę techniczną uzyskują poznańscy, jednak nie umiemy wykorzystać jej cyfrowo. Na wyrównanie u gospodarzy zasługuje wspólnie broniący swej bramki Janik, u Kolejarza — Tarka.

Gwardia - Wisła 5:3
EKS

W meczu o mistrzostwo Ligi Wisła pokonała drużynę Łódzka 5:3 (3:3). „Wisła”: Jurawicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik, Ciesowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoni. EKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Soltyszewski, Pietrzak, Urban, Hoggendorf, Patkolo, Baran, Łącz, Gwóźdźński.

Po 30 min. gry EKS prowadził 3:1! Mimo to „Wisła” zdołała rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść, zdobywając bramki przez Kohutę — 2, Rupa, Mamonia i Gracza. Wszystkie trzy bramki dla EKS-u zdobył Baran.

W zawodach tych „Wisła” wykazała spadek formy, co dotyczy głównie linii pomocy, gdzie Szczurek nie spełnił pokładanych w nim nadziei. W napadzie dobrze zagrał Rupa, skutecznie hamując zagranią Barana. Z drużyny Łódzkiej na wyróżnienie zasługują: Szczurzyński, Baran, Łącz, Patkolo i Włodarczyk.

Sędziował — Kuc z Sosnowca. Zawody oglądało 8.000 widzów.

Polonia (Byt) 2:1
Ruch

Bramki dla bytomiaków: Biskupek i Wiśniewski, dla chorzowian: Suszczyk z karnego.

Lechia 1:1
Cracovia

Legia 2:4
Górniki

II liga

Naprzód (Lip.) — Chelmek 3:0
Rymer — Polonia (Świd.) 5:0
Bałdon — Pafawag 4:2
Tarnovia — Gwardia (Kiel.) 8:1
Polonia (Przem.) — Skra (Częstochowa) 1:1
Pomorzanin — PTC (Pab.) 4:0
Widzew — Ognisko (Siedlce) 5:0

Reiff bije rekord świata
na 3000 m

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie mistrz olimpijski w biegu na 5.000 m Gaston Reiff (Belgia) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3.000 m wynikiem 7:58,8 min. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Szweda Haegga i wynosił 8:01,2 min.

Australia - Włochy 1:0
o puchar Davisa

W Nowym Jorku rozpoczęło się finałowe spotkanie międzystrefowe o puchar Davisa Australia — Włochy. Po pierwszym dniu prowadzi Australia 1:0, dzięki zwycięstwu Sidwella (A) nad Cucellim 6:2, 6:4, 2:6 6:2.

Od leadera do outsidera

	Punkty	Bramki
1. Wisła	21	40:14
2. Kolejarz	18	40:23
3. Cracovia	18	29:20
4. Polonia (W)	15	25:19
5. Górnik	14	24:22
6. Warta	13	19:16
7. AKS	13	23:29
8. EKS	12	28:33
9. Ruch	9	25:35
10. Lechia	9	21:37
11. Legia	8	19:32
12. Polonia (B)	6	17:31

NOWINY Sportowe
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 15 sierpnia 1949 r. Nr 33

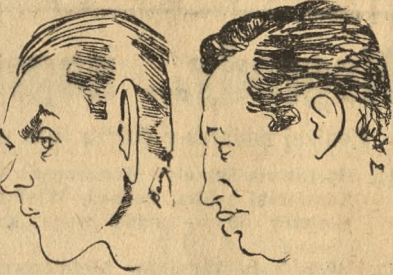
Szczęśliwe zwycięstwo...

Warta — Polonia W. 2:1

Z górą 6 tys. widzów zebrało się na boisku Warty w nadziei ujrzenia pięknej gry i zasłużonego nad stołeczną Polonią. Niestety, i po mało ciekawej grze odnieśli stosunku 2:1.

Warta zaczęła obiecująco. Już w 4 minucie piękny strzał Sikory zaniepokoił Borucza. Zieloni zagrywają niebezpiecznie i w chwili później znowu „główna” Smółskiego mija o centymetry bramkę. Niespodziewany wypadek warszawian przynosi im prowadzenie ze strzału Śwarcza, który przytomnie wykorzystał podanie Ochmańskiego. Goście po uzyskaniu bramki rozkręcili się i obgrywali warczarzy jak chcieli. Jedyne braki zdecydowania w pobliżu Krystkowiaka i dobra gra bloku defensywnego z Pydą na czele, uniemożliwiła polonistom podwyższenie wyniku. Kaczmarek jest w pewnym momencie sam na sam z Boruczem, lecz przestrzeliwuje fatalnie. W okresie silnej przewagi gości poznaniacy inicjują wypady; Kaczmarek niemal z linii autowej, wyciąga piłkę na środek, gdzie Opitz myli Pruskiego i pewn. strzałem wyrównuje. Warta ożywia się i do końca pierwszej połowy nawiązuje równorzędną walkę.

Po zmianie stron goście poszli „na całego”. Huraganowe ataki warszawian kończą się jednak na dobrze usposobionej obronie a w najgorszym wypadku, na pewnym w akcjach Krystkowiaka. I znowu uśmiechnęło się szczęście dla Warty. Smółski dostaje piłkę od Sikory i centruje wysoko pod bramkę. Borucz stoi niezdeterminowany co wykozystuje Kaczmarek i z bezpośredniej odległości „wali” piłkę do siatki Polonii. To było wszystko na co zdobyli się



Borucz Ochmański

warczarze. Polonia gra odtąd na jedną bramkę, lecz nie może swej przewagi uwidocznić cyfrowo. Jeszcze w 40 minucie Ochmański zaprzepaszcza kapitalną sytuację, strzelając z 3 metrów w ręce Krystkowiakowi.

Wśród wielkiego zdenerwowania sławiarze.

Polonia - Nowe Kramsko 0:4
Związkowiec - Warta 1b 0:4

Patron ludowego zespołu z Ziem Zachodnich — „Warta” poważnie zainteresowała się klubem z małej, 1000 mieszkańców liczącej miejsciny. Nawiązano serdeczny kontakt z ambitnymi piłkarzami, którzy mimo ciężkiej pracy na roli znajdują czas na uprawianie nie tylko ziemi, ale i sportu.

Młodzi „patroni” — rezerwy ligowców co prawda „niegościnnie” sobie poczynili bijąc „Polonię” bramkami: w 4 minucie Stachowiaka, w 25, 26 i 39 Kajdasza.

Po przedmeczku regionalny zespół tańców ludowych z Kramskiego Nowego pokazał licznie zebranej publiczności interesujące dawne piosenki przy akompaniamencie „kozła”, klarнету i skrzypiec.

W imieniu gości przemówił opiekun zespołu p. Fabiś. Młym gościom serdecznie podziękował za przybycie prezes „Warty” p. Osiniński.

Pierwszy etap
Raidu Tatrzńskiego

W Zakopanem odbył się pierwszy etap Raidu Tatrzńskiego. Start i meta były na skoczni pod Krokwią, a na starcie stanęło 50 zawodników.

W kat. do 125 cm: 1. Markowicz 11 pkt. karnych; 2. Bochaczew 19 pkt. karnych.

250 cm: 1. Kozel (CSR) 11 pkt. karn.; 2. Koperniak 17 pkt. karnych.

350 cm: 1. Kupczyk 21 pkt. karn.; 2. Zon 29 pkt. karnych.

Ponad 350 cm: 1. Dąbkowski 3 pkt. karn.; 2. Kwiatkowski 5 pkt. karn.

się na boisku Warty w nadziei ujrzenia zwycięstwa poznańskiej drużyny zieloni zawiedli raczej oczekiwania dość szczęśliwe zwycięstwo w stosunku 2:1.



Brzozowski Śwarcz

SKŁAD DRUŻYN: Polonia: Borucz, — Wołosz, Pruski — Łabęda, Brzozowski, Szczawiński — Jaźnicki, Szczepański, Śwarcz, Szularz, Ochmański.
Warta: Krystkowiak — Pyda, Staniak — Cybiński, Groński, Skrzypniak — Kaczmarek, Opitz, Sikora, Szymura, Smółski.

Walasiewiczówna
wycofuje się z biegni

Stanisława Walasiewiczówna, wielokrotna rekordzistka świata, Polski i Ameryki w biegach krótkich i w skoku w dal, postanowiła definitywnie wycofać się z biegni po tegorocznych kobiecych mistrzostwach lekkoatletycznych Ameryki.

Walasiewiczówna liczy obecnie 38 lat. W ciągu swej bogatej kariery sportowej ustaliła ona szereg rekordów światowych i olimpijskich oraz zdobywała wielokrotnie mistrzostwa Polski i Ameryki. Sześć rekordów Polski i trzy rekordy świata, ustanowione przez Walasiewiczównę, są do tej pory nie pobite.

Motocykliści Ostrowa
zwyciężają

Wczoraj w Ostrowie odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo I ligi żużlowej z udziałem RKM Rybnik, KM Olimpia (Grudziądz) i KM Ostrow. W zawodach wzięli udział m. in. trzej reprezentanci Polski: Drage, Najdrowski i Maciejewski. Bezkonkurencyjnym jeźdźcą okazał się Maciejewski, który wygrał wszystkie swoje biegi.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył KM Ostrow 22 pkt., przed RKM Rybnik 15 pkt. i Olimpią Grudziądz 12 pkt. (hof)

MARCHLEWSKI
wygrwa wyścig pływacki „Dookoła Mola”

Doroczny wyścig pływacki „Dookoła Mola” w Sopocie zgromadził na starcie 57 zawodników.

W wyścigu głównym w kategorii seniorów na dystansie 1200 m zwyciężył b. mistrz Polski Marchlewski „Kolejarz” Gdynia, a w biegu kobiet zwyciężyła rekordzistka Polski — Budziśzówna, również „Kolejarz” (Gdynia).

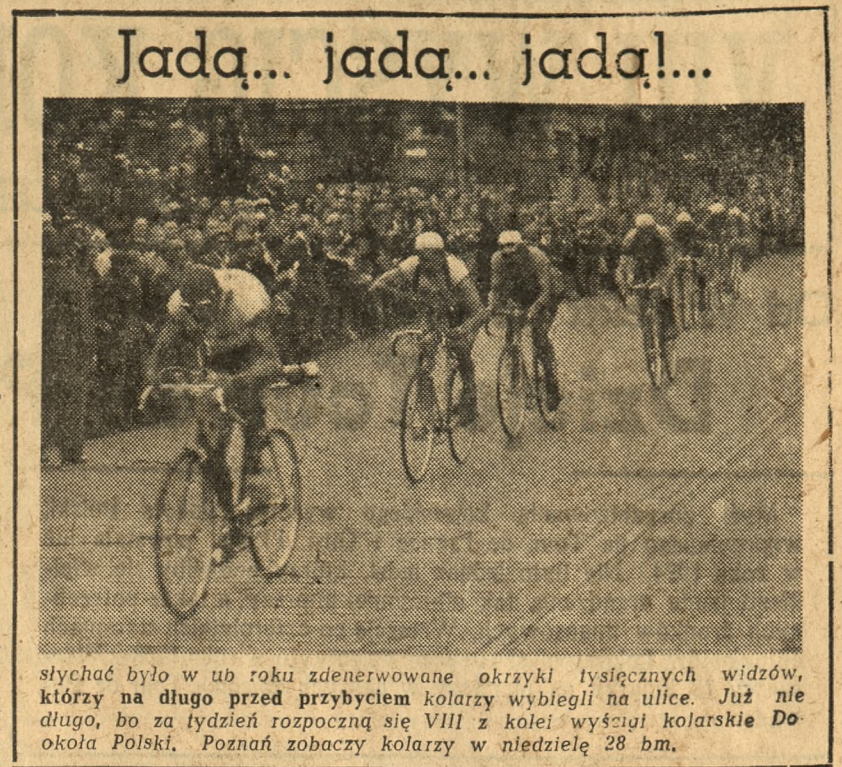
Międzynarodowe
mistrzostwa tenisowe Polski

W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Polski w Sopocie odbyły się następujące gry:

Gra pojedyncza mężczyzn: Olejnik — Tłoczyński 1:6, 6:3, 6:8, 6:2, 6:2, Piątek Związkowiec Poznań — Niestroj 7:5, 6:3, 6:2, Krejciak (CSR) — Chytrowski 6:3, 6:0, 6:1 Skonecki — Javorsky (CSR) 6:0, 6:0, 6:2.

Gra pojedyncza juniorów: Javorsky (CSR) — Kudliński (Warszawa) 6:1, 9:7 Radzio (Warszawa) — Liciś (Katowice) 6:4, 6:2.

Gra pojedyncza kobiet: Miskova



Jada... jada... jada!...

słychać było w ub roku zdenerwowane okrzyki tysięcznych widzów, którzy na długo przed przybyciem kolarzy wybiegli na ulice. Już nie długo, bo za tydzień rozpoczyna się VIII z kolei wyścigi kolarskie Dookoła Polski. Poznań zobaczy kolarzy w niedzielę 28 bm.

Złot gwiazdzisty
w WARSZAWIE

W ramach Święta Odrodzenia, polskie lotnictwo sportowe urządziło wielki złot gwiazdzisty do Warszawy. Punktem koncentracji maszyn poszczególnych aeroklubów regionalnych było lotnisko w Gocławiu.

We czwartek, dnia 21 lipca nastąpiło lądowanie przy wybitnej niepogodzie. W zlocie wzięły udział maszyny następujących aeroklubów: warszawskiego, krakowskiego, poznańskiego, ostrowskiego, krosnińskiego, katowickiego, inowrocławskiego, kieleckiego, częstochowskiego, łódzkiego, wrocławskiego i bydgoskiego.

Poszczególne aerokluby wysłały załogi w składzie: pilot i pasażer, przy czym wzięli w zlocie udział piloci-juniorzy, którzy w zawodach eliminacyjnych w roku 1949 uzyskali pierwsze miejsca. Wiek ich nie przekraczał 30 lat. Jeśli chodzi o samoloty, były to przeważnie dwuosobowe Pipery.

Warunki zlotu obejmowały następujące konkurencje: przylot do Warszawy, próba techniczna, lot na orientację, polączony z zrzućaniem meldunku, lądowanie na punkt oraz wykazanie się wiadomością, o Polsce współczesnej. Specjalna komisja w pierwszym dniu zlotu dokonała przeglądu technicznego maszyn, punktując je za odpowiednie wyposażenie. Tego samego dnia egzaminowano pilotów, badając ich przygotowanie społeczno-obywatelskie, udzielając również punktów za odpowiedzi na wylosowane pytania. Egzamin wypadł pomyślnie. Pierwsze miejsce zdobył pilot Moldenhauer z Aeroklubu Warszawskiego. Jak podają sprawozdawcy sportowi do najbardziej atrakcyjnych punktów zlotu należał lot po obwodzie trójkąta 120 km. W tej konkurencji wysunął się na czoło przedstawiciel Aeroklubu Podkarpackiego — Ablamowicz. Jeśli chodzi o lądowanie na punkt — ostatnią konkurencję zlotową — trzeba wymienić nazwiska pilotów: Stanisławskiego z Aeroklubu Warszawskiego i Pawlikowskiego z Aeroklubu Poznańskiego.

Ostateczne wyniki I Zlotu Gwiazdzistego Juniorów zdecydowały o przyznaniu pierwszego miejsca Rejniakowi z Aeroklubu Warszawskiego (550 pkt.) drugiego — Stanisławskiemu także z Aeroklubu Warszawskiego (525 pkt.) trzeciego — Rybakowi z Aeroklubu Śląskiego (468 pkt.). Aeroklub Poznański znalazł się w punktacji indywidualnej na miejscu ósmym które zajął pilot Pawlikowski, uzyskując 367 pkt. Pierwsze miejsce zespołowe wraz z nagrodą przechodnią przypadło w udziale Aeroklubowi Podkarpackiemu (435 pkt.), drugie — warszawskiemu, trzecie — ostrowskiemu. Piloci: Rejniak i Stanisławski otrzymali poza tym nagrody Dyrekcji Departamentu Lotnictwa Cywilnego, a Rejniak prócz tego dla Aeroklubu Warszawskiego zdobył nagrodę Min. Komunikacji.

Nowy polski rekord
szybowcowy

Znany polski pilot szybowcowy Adam Zientek ustanowił przed kilkoma dniami nowy rekord szybowcowy na szybowisku w Żarze.

Ziętek startował z pasażerem na szybowcu „Żuraw” i udało mu się osiągnąć wysokość 3.400 m. Tym samym pobit swój poprzedni rekord, który wynosił 2.600 m., ustalając najlepszy wynik polski w tej konkurencji. (Ss)

Sztab główny
Tour de Pologne
melduje:

Polscy kolarze zawieszeni

Komisja Sportowa P. Z. Kol. ustaliła już skład polskiej drużyny narodowej: Napierała Bolesław, Kapiak Józef, Rzeźnicki Marian, Wrzesiński Wacław, Salyga Teofil, Wójcik Wacław, Nowoczek Robert i Wyglenda Wilhelm. Czterech z tych zawodników zostało na ostatnim posiedzeniu PZKol. zawieszonych do czasu zwrotu rowerów, które otrzymali na wyścigi Praga—Warszawa. Zawieszeni zostali Kapiak J., Rzeźnicki, Wrzesiński i Wójcik.

Herbulot ranny

Znany z wyścigu Praga—Warszawa kolarz francuski Herbulot odniósł w jednym z ostatnich wyścigów we Francji poważne obrażenia i wobec tego nie przyjedzie do Polski. Na jego miejsce FSGT wyznaczył rezerwowego Brunel.

Czesi wzmacniają
swoją drużynę

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski nadszedł list od Ceskosłowackiej Obce Sokolskiej, w którym Czesi donoszą, że ponieważ Vesely startuje 23 sierpnia na mistrzostwach świata w Kopenhadze, nie będzie mógł przyjechać do Polski. Natomiast skład drużyny czeskiej został wzmocniony doskonałymi kolarzami Holubcem i Bohdanem. Ostatecznie Czesi przyjeżdżają w składzie: K. Vaverka, Puklicky, Bohdan Holubec, Sramek, Kolar, A. Vaverka i Ruzicka. Ekipa czeska przybędzie do Warszawy w dniu 20 sierpnia.

Żałona fabryki
Im. Świerczewskiego
wykonała nagrodę

Żałona Fabryki Przyrządów Precyzyjnych im. gen. K. Świerczewskiego na wezwanie Komitetu Organizacyjnego wyścigu wykonała przymiar suwakowy w pięknym futerale z ładną pamiątkową tabliczką.

Drugie zgłoszenie z Francji

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski nadeszło zgłoszenie od Francuskiego Związku Kolarskiego. Komitet Organizacyjny przyjął zgłoszenie i postanowił wysłać do Paryża zaproszenie. Francuzi podali nawet przypuszczalny skład swej drużyny, który przedstawia się następująco: Jean Cayzac, Eugene Telotte, Jean Fage, Urbain Fasano, Jean Chateau, Leon Duau, Francois Rozanc, Robert Jonet.

VIII WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI

największą amatorską imprezą świata!

Od Więcka do Wójcika...

Dzieje Tour de Pologne

Myśl zorganizowania kolarskiego wyścigu dokoła Polski, wzorowanego na Tour de France i Giro d'Italia, powstała już w roku 1924. Nie było jednak ludzi, którzy podjęliby się wielkiego trudu urządzenia tak olbrzymiej imprezy, a także potrzebnych środków finansowych. Wreszcie po czteroletnich staraniach entuzjastów kolarstwa szosowego wyruszyło w roku 1928 z Warszawy 72 kolarzy na pierwszy w naszych dziejach Tour de Pologne.

TRASA, obejmująca 1.469 km, dzieliła się na 8 etapów, które kończyły się w Lublinie, Lwowie, Rzeszowie, Krakowie, Wieluniu, Poznaniu, Łodzi i Warszawie. Na starcie zjawiała się ówczesna elita polskiego kolarstwa z warszawianinami Stefańskim, Michałakiem, Wisznickim i Oleckim oraz łódzianinem Kłosiewiczem na czele. W piątej upatrywano też faworyta, wtedy bowiem stolicami kolarstwa polskiego były Warszawa i Łódź, jak w pięściarstwie przewodził Poznań, w piłkarstwie zaś Kraków. Tymczasem ten wielki wyścig wygrał nikomu przedtem bliżej nie znany czeładnik rzeźnicki Więcek z Bydgoszczy. Zwycięstwo młodego kolarza bydgoskiego było nie tylko niespodziewane, ale i bezapelacyjne. Żaden inny kolarz w następnych wyścigach dokoła Polski nie pokonał rywali w sposób tak przekonywający, prawie miażdżący, jak ów młody chłopak, o którym nieostrożni dziennikarze przed biegiem zbyt pochopnie wypisywali niewybredne dowcipy, naszpikowane aluzjami do kielbasy. Wystarczy nadmienić, że z ośmiu etapów Więcek wygrał sześć.

JOZEF BARANOWSKI

100 — metrów



Podrywa nas do biegu
Czas — pościgiem zuchwałym,
Wichru pęd i szum w skroniach,
W tętnie serc rozszalałym.

I wiruje nam w oczach
Ziemia — Sekund oddechem
Rwemy przestrzeń — a lot nasz
Już dosięgnął was echem —

I pęd wichru przynagla
I już kroki nam skraca
I przybliża nam w metrach
Bieg trasy —

Nim poderwiesz się nagle —
Przestrzeń swoją rozdzieli
Skok —

I już piersią przecinasz
Taśmę bieli...

Drugie miejsce w pierwszym Tour de Pologne zajął Olecki, trzecie Kłosiewicz, czwarte Stefański.

DRUGI Tour de Pologne, który odbył się w roku 1929, obejmował około 2.270 km i dzielił się na 12 etapów kończących się w Łodzi, Bydgoszczy, Poznaniu, Kaliszu, Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Brześciu, Białymstoku i Warszawie. Bieg ten, w którym zwyciężył Stefański przed Michałakiem, Kołodziejczykiem i Więckiem obfitował w wiele momentów dramatycznych, wesołych, a nawet w sporcie rzadko spotykanych. Komitet organizacyjny zapisał w Krakowie i wypuścił kolarzy z dwugodzinnym opóźnieniem, w dodatku w czasie wielkiej ulew. Dla dodania sobie animuszu przemoczeni kolarze zaśpiewali chórem „Choć burza huczy wkoło nas”, ale już na rogatkach Krakowa skłękali pierwszy raz śliską trasę, na której przewracał się jeden po drugim. Na etapie z Lublina do Brześcia natomiast zachowali się już nie tak sportowo. Urządzili po prostu strajk, by zaprotestować przeciwko sknerstwu komitetu organizacyjnego, który nie przygotował kąpiel w Lublinie. Po godzinnych targach jednak ruszyli w drogę, ale na metę w Brześciu wjechali zwartą grupą, trzymając się za ręce.

TRZECI Tour de Pologne miał tylko 1.172 km i liczył 9 etapów, które kończyły się w Toruniu, Ostrołęce, Grodnie, Wilnie, Lidzie, Wołkowysku, Brześciu, Lublinie i Warszawie. Wyścig ten można by nazwać Kannami wszystkich faworytów. Z typowanych na zwycięstwo bowiem żaden nie ukończył go odpadając na skutek ciężkich upadków. Bieg odbywał się bowiem w okresie nieustannych deszczów. Zwyciężył niespodziewanie zawodnik warszawskiej Skody Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim. Najpewniejsi faworyci Stefański i Kiełbasa przesiedli na trzecim etapie z roweru na karetkę pogotowia i już tylko ze pośrednictwem radia w szpitalu śledzili dalsze losy szczęśliwszych rywali.

CZWARTY Tour de Pologne zorganizowano po długiej przerwie, bo dopiero w roku 1937. Rozegrano go na 8 etapach o łącznej długości 1.340 km. Trasa przebiegała przez Kielce, Kraków, Chorzów, Kalisz, Poznań, Włocławek, Łódź i Warszawę. W wyścigu tym uczestniczyli po raz pierwszy zawodnicy zagraniczni, a mianowicie kolarze francuscy, węgierscy, bułgarscy i rumuńscy. Nie spełnili oni jednak tego, czego się po nich spodziewano, pokazali za to coś, o czym jeszcze długo potem z oburzeniem pisała prasa nasza i zagraniczna. Większa część tych panów odmówiła bowiem po drugim etapie dalszej jazdy z powodu złego stanu dróg. Telefoniczne interwencje akredytowanych w Polsce przedstawicieli zainteresowanych państw odniosły skutek tylko u kilku. Ci jednak nie odegrali w tym pamiętnym wyścigu żadnej roli. Bieg wygrał reemigrant z Francji Napierała, zwany „tygrysem”, przed Wasilewskim i popularnym „szpagatem” Kapiakiem.

PIĄTY Tour de Pologne, rozegrany w roku 1939 na trasie 1.291 km, biegnącej przez Lublin, Lwów, Rze-

szów, Kraków, Cieszyn, Katowice, Piotrków z powrotem do Warszawy, wygrał mimo udziału zawodników zagranicznych również Napierała. Drugim był Rzeźnicki, trzecim Jaskólski z Łodzi. Spośród zawodników zagranicznych w wyścigu tym najlepiej jechali polscy kolarze z Francji.

SZÓSTY Tour de Pologne został zorganizowany już po wojnie, a mianowicie w roku 1947. Urządziła i sfinansowała go Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”. Była to impreza próbna, trasa obejmowała więc tylko 611 km. Na dłuższą nie pozwalał zre-



WÓJCİK
zwycięzca zeszłorocznego wyścigu kolarskiego dokoła Polski przy muje kwiaty i gratulacje

szta również fatalny stan dróg i mostów, naprawianych dopiero po zawieszeniu wojennej. Bieg ten wygrał niespodziewanie łódzianin Grzelak, który nie zwyciężył co prawda na żadnym etapie, jechał jednak przez cały czas równo, jak dobrze pracująca maszyna. Faworyt Napierała zajął miejsce trzecie. Wielką niespodzianką sprawiła młoda sekcja kolarska chorzowskiego Ruchu, która dzięki wspaniałej jeździe zespołowej zwłaszcza Wyglendy i Nowocza zdobyła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

SIEDMY Tour de Pologne liczył 2.000 km i prowadził przez Olsztyn, Gdynię, Słupsk, Szczecin, Poznań, Wrocław, Bytom, Kraków, Częstochowę i Łódź z powrotem do Warszawy. W biegu tym zwyciężył jeden z najbardziej doświadczonych kolarzy polskich Wójcik.

ÓSMY Tour de Pologne, który rozpoczął się dwa tygodnie, będzie największym i najatrakcyjniejszym z dotychczasowych. Udział zgłosiły bowiem liczne drużyny zagraniczne z górnymi Francuzami, Włochami i Anglikami na czele. Nie wiadomo jednak, czy największe niebezpieczeństwo nie grozi drużynom naszym ze strony Szwajcarów, którzy zapisali się dobrze na szosach nie tylko swoich, luksemburskich i holenderskich, ale i w Tour de France.

W każdym bądź razie tegoroczny Tour de Pologne będzie po Tour de France bezsprzecznie najatrakcyjniejszym wyścigiem kolarskim Europy. Wskazują na to olbrzymie przygotowania organizatorów i długa lista zgłoszeń zagranicznych. Nasi zawodnicy stoją więc przed bardzo ciężkim zadaniem.

Spójnia komunikuje

Zebranie sekcji tenisowej Związkowego Klubu Sportowego „Spójnia” odbędzie się w dniu 16. 8. br. o godz. 18 w Domku Klubowym na kortach tenisowych przy ul. Grunwaldzkiej.

Zebranie sekcji bokserskiej Związkowego Klubu Sportowego „Spójnia” odbędzie się w dniu 16. 8. br. o godz. 20, na boisku przy radiostacji, ul. Gen. Świerczewskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak Pana już informowałem, stryj Anzelm przejął się mocno sportem i tak poważnie myśli o zrobieniu kariery w lekkiej atletyce, piśmie nożnej i kolarstwie że ciotka Klotylda nie ma już w czym obladu gotować. Powynosił bowiem z domu wszystkie pokrywki i trenuje rzut dyskiem. Chce zastąpić Łomowskiego, który, wie Pan, znowu zachorował na jakieś zawroty, czy przezwroty w głowie. Nie wiem jednak, czy mu się to uda. To znaczy stryjkowi Anzelmowi, a nie Łomowskiemu. Temu bowiem nie uda się na pewno. Nie wiem też, czy mimo tego wielkiego talentu piłkarskiego, który stryj nagle odczuł w sobie, będzie on tym kierownikiem ataku, którego teraz pięciu kapitanów szuka tak samo daremnie w Warszawie i Krakowie, jak przed tym jeden na Śląsku i w Krakowie. Trzeba będzie więc odczekać. W tej chwili stryj zastąpił się zresztą na co innego, a mianowicie na Tour de Pologne. Przepada bowiem za wszelkimi wyścigami. Półtora tygodnia temu, zapowiedział nam nawet, że „będzie się z Mielochem na motorowym kole ścigał w grant priksie”. I zrobiłby to na pewno, gdybyśmy go z ciotką siłą nie powstrzymali od tego szaleńczego zamiaru. Nie mogliśmy przecież dopuścić do tego, by Mieloch miał przegrać ten bieg. Czy uda nam się to uczynić również wobec Tour de Pologne, nie mogę jeszcze powiedzieć. Stryj uparł się bowiem, a gdy on się uprze, to nawet ciotka Klotylda na to już nie poradzi, chociaż waży sto kilo, a więc tyle, co stryj Anzelm i ja razem w ubranu.

— Pojadę i szlus! — huknął na nas wczoraj i gwałtownie w stół pięścią tak mocno, że rosół na obiad jedliśmy prawie jałowy, bo te trzy jajka, które ciotka zawiązała na stole i chciała je wbić do tego rosółu, spadły na ziemię i zmarnowały się prawie do dna, bo ciotka zebrała z podłogi łyżką najwyżej połowę.

Starłem się co prawda zainteresować go wyścigiem kolarskim listonoszy, urządzanym w ramach Tour de Pologne, odparł jednak, że nie może stawać do tych biegów, bo jest listonoszem nie w służbie czynnej, lecz w stanie zasłużonego spoczynku. Nie widzę więc innego wyjścia, jak tylko to, by Pan przemówił mu do rozsądku i wyperswadował te eskapady, w której przyniosłby tylko wstyd krajowi i całej naszej rodzinie. Stryj nie orientuje się bowiem, co to jest Tour de Pologne i myśli, że to wycieczka „na kółkach” na rybki do

Kiekrza, albo Strzeszyna, tylko nazwana po francusku, żeby zawodnicy zagraniczni, którzy wezmą w niej udział, wiedzieli, co to jest.

O pomoc tę proszę Pana również w imieniu ciotki Klotyldy i jej siostrzenicy, czyli mojej Agaty. Ciotka Klotylda bowiem obchodzi się ze stryjem co prawda nie zawsze tak, jakby powinna w stosunku do listonosza a zarazem małżonka w stanie zasłużonego spoczynku, zależy jej jednak na tym by żył jak najdłużej, bo przynosi jej przecież emeryturę regularnie co miesiąc, pouprząta w pokoju i kuchni, wypierze bieliznę, pocieruje co trzeba no... i pogrzeb kosztowałby niejako. Idzie poza tym jednak jeszcze o co innego, a mianowicie: stryj niedowidzi zresztą i... i ma w ogóle pewne trudności z czytaniem, mógłby więc przekreślić napisy na drogowskazach i zjechać rzeczywście do jakiegoś Szytkowa, albo Wymykowa, zamiast do Warszawy. No i w dodatku ten strój, w którym chce oczarować nas, tłumy na trasie i gości z zagranicy. Wyciągnął mianowicie spod łóżka stary hełm, który na Cytadeli, gdy po ucieczce Niemców poszedł tam „po mięso i w tym stalowym cylindrze chce jechać na Tour.

Myślę, że powiedziałem Panu dość, by Go przekonać o konieczności uchronienia Tour de Pologne przed niepożądanym udziałem w nim tego człowieka, który do reszty chce mimo woli podkopać to, co kraj myśli jeszcze o rodzinie Poprzedzkiej. Liczę więc na Pana, Panie Redaktorze i jeszcze raz proszę o pomoc. Jestem pewny, że Pan znajdzie sposób na mojego stryja Anzelma i przekona go o tym, że najlepszym miejscem, które człowiek w stanie tak zasłużonego spoczynku, jak on, mógłby zająć w tegorocznym Tour de Pologne, to jakiś wybrany punkt na szosie, z którego przejeżdżającym i spragnionym kolarzom podawałby wodę do przepłukania gardła i obmycia twarzy. I niech tę wodę podaje nawet w swym zasłużonym hełmie, gdyby się uparł byle by go przed tym dobrze wyszorował tak, jak podłogę u ciotki Klotyldy, bo nie czyścił go na pewno już rok.

Za to wszystko, co w tej sprawie, Drogą Redaktorze, uczynisz, zaskarbisz Sobie aż do grobowej deski i jeszcze dalej serdeczną wdzięczność ciotki Klotyldy, jej siostrzenicy, czyli Agaty i niżej podpisanego, to znaczy

Euzebiusza Poprzedzki

Nagrody... nagrody... nagrody!...

Poniżej podajemy dalszą listę na gród ofiarowanych dla kolarzy:

11. Hurtownia Sprzętów Kuchennych E. Kaniewski i Ska, Poznań, Wielkie Garbary 38 — jedna waga kuchenna
12. Wytwórnia Wyrobów Metalowych „Pa-We” Zb. Paprzycki i T. Weychan, Poznań, ul. Bydgoska 2 — 3 ołówki automatyczne
13. W. Poźniak i Ska, Poznań, Dąbrowskiego 56 — kąpielówkę męską
14. Fabryka Mydła „Szargol”, Poznań, Kraszewskiego 10
15. F-ma „Futro Elegancja” Marian Urbaniak, Poznań, Marsz. Rokossowskiego — para skórzanich męskich rękawic
16. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — trykotowa koszula męska z błyskawicznym zamkiem
17. Rozpendowski, artysta malarz, Leszno Wlkp., al. Krasińskiego 1 — obraz p. t. „Symbol bohaterstwa”
18. Stanisław Czyż, Poznań, Półwiejska 23 — popielniczkę z brązu
19. Załoga Tartaku Państw. D. L. P. Strzelce Kraj. — kasetę kosmetyczną z przyrządami do golenia
20. Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, Działuńskich 10 — tekę skózaną i budzik
21. F-ma W. Kruk, jubiler, wł. H. Kruk, Poznań, 27 Grudnia 2 — pudełko do papierosów z orłem
22. Pracownia rękawiczek skórzanych, Kowalski i Kondraciak, Poznań, Armii Czerwonej 2 — parę damskich skórzanych rękawiczek
23. H. Skitek. Wykwintna galanteria męska, Poznań, 27 Grudnia 1 — jedwabną trykotową koszulę męską
24. F-ma „Ela”, Galanteria, Poznań, pl. Wolności 8 — pulower męski
25. Aleksandra Morkowska, Artykuły skórzane, Poznań, św. Marcina 22
26. F-ma Hartwig Kantorowicz, Następca Sp. Akc. Poznań, Grochowe Łąki 6
27. F-ma Edward Kręglewski Sp. Akc. Poznań, Szyperska 8
28. Salon sztuki Silva Rerum, Poznań, Armii Czerwonej 4 — porcelanowy garnitur do kawy na 1 osobę
29. Galanteria męska, Kazimierz Prusiewicz, Poznań, Ratajczaka 7 — krawat wełniany
30. F-ma Z. Fligierski i Ska, Poznań, św. Marcina 23 — hamulec rowerowy kompletny
31. Galecka i Bytyński, Restauracja, Poznań, Bólnicza 16
32. F-ma „Globus”, Wojciechowska i Ska, Poznań, pl. Wolności 10 — ozdobna kaseta do kart
33. St. Młodzikowski, Poznań, Armii Czerwonej 9
34. F-ma „Radiobłysk”, Poznań, św. Marcina 34 — kompletną latarkę kieszonkową
35. Centrala maszyn i przyborów biurowych, Czesław Filipiak, Poznań, św. Marcina 32
36. Foto L. Nowak, Poznań, 27 Grudnia 4
37. Zakład elektrotechniczny „Elektron”, Bracia Petrykowsy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 10
38. Wojewoda Poznański — Stefan Brzeziński, Poznań, pl. Kolegiacki 17 — teka skórzana

Poszerza się sieć agencji pocztowych

Pierwszy Obwodowy Urząd Pocztowy w Kaliszu przy współudziale Starostwa Powiatowego uruchomi w najbliższym czasie we wsi Krzyżówki (gm.

Kamień) agencję pocztowo-telekomunikacyjną. Wiadomość tę przyjmą mieszkańcy wsi z dużym zadowoleniem. (b)

Siatkarze „Spójni” jadą na obóz kondycyjny

Staraniem Zarządu SZ „Spójnia” szóstka młodych siatkarzy wyjedzie na dwutygodniowy obóz kondycyjny do

Ostródy w woj. olsztyńskim. Pobyt na obozie wpłynie niewątpliwie korzystnie na poziom gry zawodników „Spójni”. Należy się spodziewać, że zespół ten zajmie jedno z czołowych miejsc w rozgrywkach siatkarskich A klasy okręgu ostrowskiego. (dan)

Wydawca: Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik”
Hoczone: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe W. Trebniński
Zakład Główny w Poznaniu K — 87

DZIEŃ KALISZA

Redakcja i Administracja „Kuriera Kaliskiego” mieści się przy ul. Rzeźniczej 2, telefon 14-39.

Ważniejsze telefony:
Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Kościuszki 3, telefon 11-11.

Komenda M. O. — 16-62.
Straż Pożarna — 21-77 i 21-78.
Szpital im. Przemysława II — 21-41.

Dyżur nocny aptek
Dyżur nocny pełni apteka mgr. J. Chlebińskiego ul. Rola-Zymierskiego 19 telefon 19-50.

Teatr Miejski

W miesiącu sierpniu nieczynny.

Kina:

Wolność: „Młoda Gwardia” — II seria, film produkcji radzieckiej, Seanse w dni powsz.: o godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziele i święta: o godz. 14.30.

Baltyk: „Śpiewak nieznany” — film prod. francuskiej. Seanse o godz. 16.00, 18.00, 20.00; w niedziele i święta od 14.00.

Stylowy: „Dziewczę z Północy” — film prod. ameryk. Seanse o godz. 16.00, 18.00, 20.00; w niedziele i święta od 14.00.

Kronika kaliska

Na kurs przeszkoleniowy dla historyków, polonistów i przyrodników zorganizowany w Warszawie, udali się nauczyciele szkoły kaliskiego TPD p. H. Sługocka i p. J. Spiesz, oraz — podinspektor szkolny p. St. Kwiatkowski. (es-ka)

Wycieczkę krajoznawczą na Mazury zorganizował Zarząd Ligi Morskiej przy Zw. Zaw. Kolarzy w Kaliszu dla swoich członków i ich rodzin. Kolarze kaliscy w liczbie 70 osób zwiedzili Olsztyn, Malbork, Gdańsk, Gdynię i wiele innych uroczysk miejscowości nadmorskich. Uczestnicy korzystali ze specjalnego wagonu turystycznego. (Y)